

# Jan Mojak

---

## Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 17 czerwca 1993 r. I A Cr 202

---

Palestra 40/5-6(461-462), 270-273

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

---

**■ Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego  
w Lublinie  
z 17 czerwca 1993 r.**

**I A Cr 202/93**

Teza glosowanego wyroku brzmi:

„Wydanie rzeczy oznacza przeniesienie jej posiadania. Przeniesienie posiadania rzeczy prowadzi z kolei do przejścia na kupującego własności rzeczy na mocy art. 155 § 2 k.c. Stąd też wydanie towaru (rzeczy ruchomej) rozstrzyga o spełnieniu zobowiązania sprzedawcy i tym samym decyduje o wykonaniu przez niego umowy.

Wykonanie zobowiązania z chwilą wydania towaru powoduje nabycie przez sprzedawcę z tą samą chwilą prawa do domagania się, aby kupujący spełnił swoje zobowiązanie wzajemne wynikające z treści art. 535 k.c., polegające na zapłacie ceny towaru”.

1. Glosowany wyrok dotyczy jednego z głównych problemów cywilistycznych, odnoszących się do przeniesienia własności ruchomości. Wydając ten budzący poważne zastrzeżenia wyrok, Sąd Apelacyjny w Lublinie odwołał się do wątpliwej interpretacji art. 155 i 535 k.c. Zdaniem tegoż sądu, przewidziana w art. 155 § 2 k.c. zasada, zgodnie z którą do przeniesienia własności rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku potrzebne jest przeniesienie posiadania rzeczy, prowadzi bezpośrednio do wniosku, że samo wydanie rzeczy ruchomej oznacza przeniesienie jej posiadania, a to z kolei prowadzi do przejścia na kupującego własności rzeczy.

Przedstawiony tu tok argumentacji Sądu Apelacyjnego byłby słuszny przy założeniu, że wydanie rzeczy następuje zgodnie z zawartą umową sprzedaży, a ponadto, iż strony nie oznaczyły w tejże umowie innego, późniejszego niż wydanie, momentu przejścia własności rzeczy na nabywcę. Brak takiego założenia prowadzi do niezmiernie uproszczonej, wręcz absurdalnej wizji obrotu własnością rzeczy ruchomej – każde wydanie rzeczy bowiem musiałoby być traktowane jako przeniesienie posiadania samoistnego, a to z kolei musiałoby oznaczać przejście na władającego rzeczą jej własności.

Do przyjęcia takiej koncepcji jurystycznej, wyjaśniającej mechanizm przeniesienia własności rzeczy ruchomych, nie daje podstaw ani art. 155 § 2 k.c., ani też art. 348 k.c. Co prawda ten ostatni przepis brzmi

*in principio*: „Przeniesienie posiadania następuje przez wydanie rzeczy...”, co jednak nie jest równoznaczne ze stwierdzeniem, że w każdym wypadku wydanie rzeczy **oznacza** przeniesienie jej posiadania. Ustawodawca polski bowiem, kierując się rzymską tradycją przyjął, że o ile z art. 348–351 k.c. nie wynika nic innego, to konieczną przesłanką przeniesienia posiadania rzeczy ruchomej jest jej wydanie. W żadnym razie jednak nie można przyjąć, że wydanie rzeczy jest w każdym wypadku również przesłanką wystarczającą przeniesienia posiadania. Gdyby było inaczej, to posiadanie musiałoby być uznane za instytucję praworzeczową, ograniczoną jedynie do elementu *corpus* (władztwa nad rzeczą), całkowicie odmienną od elementu *animus* (zamiaru wykonywania wobec rzeczy określonego prawa). Taka koncepcja posiadania jest oczywiście obca polskiemu prawu cywilnemu.

2. Odnosząc się do okoliczności faktycznych sprawy, na tle których doszło do wydania głosowanego wyroku, należy stwierdzić, że przyjęta przez Sąd Apelacyjny koncepcja przeniesienia własności rzeczy ruchomej mogłaby stanowić wystarczającą przesłankę uwzględnienia powództwa, gdyby strona powodowa wykazała w sposób nie budzący żadnych wątpliwości, iż wydanie poszczególnych partii worków następowało w ramach zawartej między powodem a pozwanym umowy sprzedaży, a z postanowień tej umowy, o charakterze *accidentalia negotii*, nie wynikało inne oznaczenie momentu przejścia własności worków na nabywcę.

Jak wynika z uzasadnienia głosowanego wyroku Sądu Apelacyjnego, strony nie zawarły umowy sprzedaży na piśmie, zaś treść oferty sprzedawcy budziła między stronami kontrowersje, m.in. odnoszące się do ustalonej ceny 1 egzemplarza. Przyjęcie więc za podstawę wyroku Sądu Apelacyjnego (jak i poprzedzającego go wyroku Sądu Wojewódzkiego) zaprezentowanej wyżej koncepcji przeniesienia własności rzeczy ruchomych, w ramach której wydanie partii worków doprowadziło do przejścia na nabywcę (pozwanego) własności worków, powinno być poprzedzone nie budzącą wątpliwości, pełną identyfikacją treści umowy sprzedaży. Jedynie wykazanie przez powoda, że zawarł z pozwanym umowę sprzedaży worków przy cenie jednostkowej 2 500,- zł, oraz że strony się zgodziły na to, iż przejście własności worków następuje z chwilą wydania poszczególnych partii worków nabywcy, mogłoby potwierdzać słuszność przyjętej przez Sąd Apelacyjny koncepcji przeniesienia własności.

Sąd Apelacyjny w Lublinie odwrócił jednak kolejność czynności podejmowanych w sprawie. Przyjął bardzo wątpliwą formułę rozumienia art. 155 § 2 k.c., następnie przerzucił na pozwanego ciężar udowodnienia okoliczności, które kłóciły się z tą formułą, i w konsekwencji uwzględnił powództwo w całości, chociaż strona powodowa nie

udowodniła żadnej z okoliczności, stanowiących podstawę faktyczną jej żądania. Takie postępowanie Sądu Apelacyjnego ma cechy poważnego naruszenia prawa zarówno materialnego (art. 6, 155 § 2, 348, 535 i n. k.c.), jak i procesowego (art. 3 § 2 k.p.c.).

3. Wadliwość glosowanego wyroku Sądu Apelacyjnego ujawnia się w całej pełni, gdy zważymy na kolejne elementy prowadzonego w sprawie postępowania. Otóż Sąd Wojewódzki dopuścił w sprawie tzw. osobowe środki dowodowe dla udowodnienia zarówno faktu zawarcia umowy między powodem a pozwanym (art. 74 § 2 k.c. *in fine*), jak też istotnych postanowień tej umowy. Dopuszczenie tychże dowodów mogłoby być zrozumiałe, gdyby nie wystąpiły pewne dodatkowe okoliczności, związane z reprezentacją powodowej spółdzielni. Otóż w pertraktacjach ze stroną pozwaną występował jedynie sam prezes powodowej spółdzielni, co miało cechy wadliwej reprezentacji tej osoby prawnej. Zgodnie bowiem z art. 54 ustawy z 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze, oświadczenie woli za spółdzielnię składają przynajmniej dwaj członkowie zarządu lub jeden członek zarządu wraz z pełnomocnikiem. Wadliwość reprezentacji powodowej spółdzielni, połączona z niezachowaniem formy pisemnej zastrzeżonej dla celów dowodowych, uzasadnia stwierdzenie, że Sąd Wojewódzki dopuścił (a Sąd Apelacyjny to zaakceptował) tzw. osobowe środki dowodowe na fakt zawarcia umowy między stronami, z naruszeniem przepisów art. 246 i 247 k.p.c. Niezachowanie formy pisemnej umowy, połączone z wadliwą reprezentacją, prowadzi do wniosku, że forma ta nabiera cech formy zastrzeżonej *ad solemnitatem*, a w takiej sytuacji tzw. osobowe środki dowodowe można byłoby dopuścić jedynie wtedy, gdy dokument obejmujący czynność zostałby zagubiony, zniszczony lub zabrany przez osobę trzecią. Okoliczności te nie zachodziły w sprawie, w której zapadł glosowany wyrok Sądu Apelacyjnego.

4. Wydając glosowany wyrok Sąd Apelacyjny zaakceptował też przyjętą przez Sąd Wojewódzki formułę odbioru jakościowego partii worków, na podstawie której nabywca miał obowiązek zbadania jakości worków najpóźniej w chwili odbioru, a skoro tego zaniechał, to niejako zaakceptował jakość worków i tym samym późniejsze ujawnienie wadliwości worków nie pozwala nabywcy na skorzystanie z uprawnień z tytułu rękojmi. Wydaje się, że Sąd Apelacyjny przeszedł w tej materii do porządku dziennego nad kilkoma faktami o istotnym znaczeniu dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy.

Przede wszystkim należało rozważyć, jakie znaczenie prawne ma okoliczność, iż worki były dostarczane w belach. Na gruncie prawa rzeczowego nie budzi wątpliwości teza, że przejście na nabywcę rzeczy ruchomych oznaczonych tylko co do gatunku wymaga ich indywidualizacji. Otóż taka indywidualizacja mogła nastąpić dopiero przy wyko-

rzystywaniu worków do pakowania ziemniaków. Dopiero w tym momencie mogło też dojść do zbadania jakości worków. Przed wykorzystaniem worków, nabywcy oddano zbiór rzeczy jako pewną całość, a nie poszczególne worki. Umowa sprzedaży dotyczyła zaś poszczególnych worków i w związku z tym, skoro strona powodowa nie wykazała, iż wydanie zbelowanych partii worków było przeniesieniem ich posiadania, to jedyną racjonalną i zgodną z regułami prawa rzeczowego koncepcją było przyjęcie, że przeniesienie posiadania worków następowało z momentem ich indywidualizacji, przy wykorzystaniu ich do pakowania ziemniaków. Z uzasadnienia glosowanego wyroku Sądu Apelacyjnego nie wynika zaś, że odbiór jakościowy partii worków był dokonywany przez powoda; dostawy worków nie zawierały atestów jakościowych. Dopiero z tą chwilą dochodziło do przejścia dobrych jakościowo worków na nabywcę i dopiero w tym momencie następował odbiór jakościowy worków. Od tego też momentu można liczyć termin do zawiadomienia zbywcy o wadach worków, co w konsekwencji prowadzi do wniosku, że nabywca zachował terminy do dochodzenia uprawnień z tytułu rękojmi za wady worków.

W świetle powyższych uwag glosowany wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie jest niesłuszny, oparty na błędnych przesłankach i wadliwej interpretacji przepisów kodeksu cywilnego.

*Jan Mojak*